

CAGLIERO 11



Numer 6

«biuletyn salezjańskiej animacji misyjnej»

11 czerwca 2009

Drodzy współpracownicy – misjonarze młodych! Drodzy Przyjaciele misji salezjańskich!

Przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia poprzez ten biuletyn elektroniczny, który otrzymuje prawie 1500 SDB i inni członkowie Rodziny Salezjańskiej. Dzięki współpracy tylu entuzjastów jest on tłumaczony nie tylko na 6 języków „urzędowych” (włoski, hiszpański, angielski, portugalski, francuski, polski), ale także na język rosyjski, japoński, koreański, czeski, flamandzki). Serdeczne podziękowanie dla wszystkich! W 2009 roku chcemy dotrzeć do wszystkich wspólnot i grup Rodziny Salezjańskiej. Wszelka **pomoc celem rozpowszechniania biuletynu jest bardzo mile widziana!**

W ostatnim miesiącu Roku Św. Pawła chcemy skierować naszą uwagę na bardzo ważne doświadczenie w animacji misyjnej i salezjańskiej. Jednym z moich „snów” jest widzieć grupę misyjną w każdym domu formacyjnym, w każdej szkole salezjańskiej i centrum formacji zawodowej, ośrodku młodzieżowym, parafii salezjańskiej na świecie. Niektóre inspektorie nie znają jeszcze tej rzeczywistości.

Już od czasów ks. Filipa Rinaldiego do pracy w naszych dziełach rzucały różne grupy misyjne, związane z czasopiśmie „**Młodzież misyjna**” wydawanym w 7 językach. W czerwcu 2009 wyjdzie pozycja w języku angielskim ukazująca dynamiki animacji misyjnej zawarte w czasopiśmie „**Młodzież misyjna**” w latach 1923-1967 (edycja włoska). Książka jest owocem pracy ks. Anthony Parackal (Indie-Shillong, Matthias Institute; aparackal@sancharnet.in). Niektóre teksty możecie już czytać bezpośrednio na <http://sdl.sdb.org> (salezjańska biblioteka elektroniczna). W tym numerze przywołamy doświadczenie misjonarzy. Mam nadzieję, że będziemy mogli poznać historię wielu innych misjonarzy i grup misyjnych!

Ks. Vaclav Klement, SDB
Radca Generalny ds. Misji

Misje salezjańskie potrzebują nowych misjonarzy...! (Europa)

Inspektoriat - kraj	Obowiązujące języki	Charakterystyka środowiska i przymioty wymagane od
EST Rosja, Gruzja	Rosyjski, języki lokalne	Kraje byłego ZSRR, niewielu współpracowników, dzieła na Syberii
SLK Słowacja	Słowacki, bułgarski, rumuński	Misjonarze wśród Cyganów - Romów, inspektorzy proszą o wspólnoty wieloetniczne, bardziej skuteczne w pracy
CEP Republika Czeska	Bułgarski, rumuński	Misjonarze wśród Cyganów - Romów, inspektorzy proszą o wspólnoty wieloetniczne, bardziej skuteczne w pracy
GBR Wielka Brytania	Angielski	Projekt Europa – praca na rzecz migrantów afrykańskich, parafia, szkoła; współpracownicy z Europy
BEN Belgia - Holandia	Angielski, flamandzki, holenderski	Projekt Europa – dzieła dla migrantów, prośba o wspólnoty międzynarodowe
AUS Austria	Niemiecki	Projekt Europa – dzieła dla migrantów

Salezjańska intencja misyjna czerwiec 2009

„Aby nowicjusze salezjańscy w Afryce i na Madagaskarze dojrzewali w swoim powołaniu do życia konsekrowanego, odznaczając się autentyczną miłością i oddaniem dla najuboższych, zwłaszcza najuboższej młodzieży”

W tym miesiącu poświęconym Najświętszemu Sercu Jezusa myślimy o nowicjuszach salezjańskich (około 100) poświęconych Jemu na kontynencie afrykańskim i na Madagaskarze. Pochodzący z krajów i rodzin bezpośrednio dotkniętych przez trudne doświadczenia ubóstwa wzrastają jako znak wielkiej nadziei dla tylu młodych, przede wszystkim najbardziej potrzebujących na całym świecie. Jest to jedna z najcenniejszych usług charyzmatycznych, jaką salezianie mogą ofiarować najbardziej ubogim krajom Afryki i Madagaskaru.

W TYM NUMERZE

Od Rady Generalnej

Poszukuje się nowych misjonarzy (Europa)

Salezjańska intencja misyjna czerwiec 2009

Z Ameryki Łacińskiej do Afryki

Z Afryki do Oceanii

Od Ameryki Łacińskiej do Afryki

Kiedy pożegnałem się z salezjanami i przyjaciółmi na lotnisku w Recife (Brazylia), wszedłem do samolotu spokojny, i powiedziałbym, szczęśliwy. Rozpoczynałem nową przygodę, w Afryce. Kiedy jednak samolot zaczął powoli kołować na pas i potem odrywać się od ziemi, w myślach stanęło mi wszystko, co zostawiłem: Brazylia, inspektorium salezjańskie, wiele inicjatyw, tak wielu młodych i przyjaciół, poznanych w ciągu tych prawie 18 lat pracy.

Podczas kiedy światła zostawały coraz bardziej z tyłu, kilka łez spłynęło mi z oczu, myśląc o tym wszystkim. I oto teraz ja, sam, idący naprzeciw innemu przeznaczeniu! W tym momencie pocieszyła mnie motywacja mojego wyboru. Być misjonarzem to mieć odwagę, także zostawić wszystko, by naśladować Chrystusa i podejmować nowe drogi, które On wskazuje.



31 stycznia 2009 samolot wylądował na lotnisku w Afryce. Szybko poprosiłem o wstawiennictwo Maryję Wspomożycielkę i Księdza Bosko w dniu jego święta, aby moje misyjne doświadczenie salezjańskie było pełne ich błogosławieństwa i opieki. W pierwszą niedzielę na ziemi angolskiej, uczestniczyłem w pięknej celebracji w Mbondo Chape, na peryferiach Luandy... Nie ma tu kościoła, ale teren z małym zadaszaniem. Widziałem ponad 800 ludzi przybywających tutaj; przybywali z domów bardzo ubogich i odległych, pokonując piaszczyste drogi i idąc w palącym słońcu, ale wszyscy odświętnie ubrani, zadowoleni i uśmiechnięci.

Podczas Mszy św. słyszałem rytmiczną wibrację i widziałem ich dogłębne uczestnictwo poprzez śpiewy i tańce. Odkryłem Kościół, który żyje i wzrasta wśród wielu trudności: nie kościół zbudowany z murów (zadaszenie nie miało ścian, ani ławek czy krzeseł do siedzenia), ale Kościół żywy, zbudowany z ludu, który śpiewa i pokłada nadzieję w Bogu, swoim Zbawicielu.



Salezjańscy studenci teologii w Nairobi z 7 inspektorii afrykańskich

Po południu tej niedzieli, ponad 200 osób przynależących do grup Rodziny Salezjańskiej, szczególnie do Stowarzyszenia Maryi Wspomożycielki ADMA (także Salezjanie, Córki Maryi Wspomożycielki i Współpracownicy), zgromadziło się na dziedzińcu kościoła Św. Pawła (parafia salezjańska w centrum Luandy), aby posłuchać Wiązanki Ks. Generała, prezentowanej przez ks. Gino Favaro, wikariusza inspektorialnego. Tutaj w Angoli doświadczają się entuzjazmu Rodziny Salezjańskiej w pracy dla tego samego ideału, jaki miał Ksiądz Bosko. Tutaj naprawdę jest to wielki ruch na rzecz młodzieży!

Ks. Luigi De Liberali, salezjanin, misjonarz w Angoli

Od Afryki do Oceanii

Już od 24 sierpnia 2007 roku jestem poza moim krajem. Przez miesiąc byłem w Rzymie z okazji wręczenia krzyża misyjnego i ponad rok w Nairobi (Kenia), gdzie uczyłem się języka angielskiego. Mój pobyt w Nairobi nie był pobytem turystycznym, ale momentem dojrzwania w życiu misyjnym. Łatwo jest powiedzieć komuś, aby był cierpliwy, ale żyć tym samemu jest niejednokrotnie trudno. Doświadczylem, że cierpliwość jest bardzo ważna w życiu misjonarza... Teraz po 7 miesiącach życia z młodymi w Papui Nowej Gwinei odkryłem, że moją największą radością jest czuć się dobrze przyjętym pośród młodych. Zapewniam was, że tutaj czuję się jak w rodzinie. To daje mi odwagę, ażeby wytrwać w życiu misyjnym.

Oprócz swojej prostoty i gościnności, młodzi potrzebują punktów odniesienia i wzorców, na których mogliby kształtować swoje życie... Moja obecność pośród nich jest niczym innym jak tylko obecnością ubożego sługi Chrystusa. Z tej właśnie racji odkrywam, że kiedy żyje się z młodymi, nie ma nic większego jak służyć im. Tak, sam Ksiądz Bosko służył młodym aż do śmierci, bo czyż służyć młodzieży to nie jest to samo, co służyć samemu Jezusowi?

Zostałem misjonarzem, ponieważ jestem zafascynowany miłością Chrystusa i chciałbym świadczyć o niej poprzez moją pracę z młodymi, krocząc drogą wyznaczoną przez Księdza Bosko. Nie było mi łatwo zostawić Afrykę, a przede wszystkim Kongo, moją ojczyznę. Ale pociągnięty miłością do Chrystusa i młodzieży, nie mogłem dalej ociągać się przed podjęciem drogi misyjnej: „Idźcie na cały świat i głoscie Dobrą Nowinę”.

Martin Ngoyi, młody salezjanin, misjonarz w Papui Nowej Gwinei

Pedro Sachitula (Angola) i Addis Gebrekidan (Etiopia) to także młodzi salezjanie misjonarze w PNG